Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Cena egzemplarza 30 gr

HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano.

ROK II, Kraków, dnia 21 listopada 1926. Nr. 46

Adres Redakcji i Administracji : Kraków, pl. Matejki 7. I piętro na prawo.

NIE TĘDY DROGA!

Czy długo jeszcze tolerować będziemy cynizm żydowstwa w Polsce?

Rozumiemy to doskonale, że obcokrajowcom trzeba dać pewne prawa i przywileje u nas przynajmniej identyczne do tych z jakich korzystają nasi rodacy żyjący na obcych ziemiach; jest to logiczna rekompensacja za świadczenia utrzymywane przez tutejszą ludność osiadłą poza granicami rodzinnego kraju.

Co nam dać mogą **żydzi** wzamian za prawa i przywileje jakiemi ich obdarzamy? Czy żydów można zaliczyć pod kategorje wyżej wymienione — ludzi bez domu i ojczyzny karmiących się **pasożytniczo** wyłącznie **na obcych organizmach?** A jednak **żądania ich przechodzą granice okreslone dla obcokrajowców**, pomimo, że przecie ci przybysze po pięćdziesięcioletnim pobycie na naszej ziemi, nie związali się z autoctonami nawet najcieńszą nicią: ani sympatji ani obywatelskich, wspólnych zamierzeń.

Przez naszą łagodność, tolerancję, dobroduszność rozkiełznaliśmy u nich zuchwalstwo, które dziś wprost **zastraszające przybiera formy.** Oni tu w Polsce nic nam nie dając, **prócz nienawiści i przeniewierstwa**, takich wymagają warunków do egzystencji, jakie **nie każdy Polak** zdobyć jest w możności, a w szczególności taki, dla którego praca fizyczna jest jedyną drogą, po której, w ciężkim trudzie pchać aż do kresu taczkę żywota jest zmuszony.

Schwycili nas **w szpony materjalnego ucisku** i wskutek tych demonicznych emocji, pragną postawić w pewnej od siebie zależności. Narzucają nam jakieś urojone postulaty, ogłaszając w swej prasie wykrętnie ich stosunek do spraw bieżących rzekomo dobro państwa mających na celu.

Na podstawie tych swoich wyimagowanych praw do prerogatyw nie dla wszystkich rdzennych obywateli kraju dostępnych pchają się nachalnie, po żydowsku do przedpokojów ministerjalnych, ażeby uzyskać to, co im się nie należy. I pomimo tych mniej lub więcej niefortunnych przedpokojowych eskapad nie tracą kontenansu przechodzą od pokory **do zuchwalstwa**, byle tylko cel zamierzony osiągnąć.

Wiedzą do czego dążą. Potrzeba im przez przywileje jakieby uzyskać chcieli **zawładnąć krajem.** Stosunki w Rosji wpływy jakie tam posiedli, jakkolwiek dziś już kruszące się kusząco fascynują anonimowe mocarstwo, i wpływają podniecająco na sjonistyczną ideologję.

Żądania żydowskie, enuncjacje propagowane w ich pismach są tak **nieprawdopodobne**, że stajemy przed dylematem albo **bezgranicznej głupoty** albo **bezczelnego cynizmu.**

Poziom intellektualny u żydów nie jest niski; to musimy wziąść pod uwagę i z tem się liczyć. Niema wprawdzie pomiędzy nimi filozofów, bo to się nie opłaca, ale rzeczą jest dowiedzioną, że precyzyjny spryt daje lepsze rezultaty niż rozum.

Z tej racji według **drugiego** wniosku sądzić ich należy.

Cynizm jest ich niepodzielną własnością — wzięli go w arendę — i z pomocą **wyrafinowanej chytrości**, która stale wplatuje się w ich zamierzenia — starają się nim walczyć z zupełną bezceremonjalnością. I z temi swoistemi atrybutami rzucają się **bezwzględnie** na nasze przynależności tem bezwzględniej, że **o poczuciu etyki nie mają pojęcia.**

Wobec tych zuchwałych napadów na wyłącznie nasze polskie dobro, nasuwa się pytanie: **czy długo znajdować się będziemy pod grozą niesamowitej siły, która nas znieprawia która nas poniża.** Chyba dostateczną widzimy ilość Polaków, dotkniętych żydowską **hypnozą**, która abstrahując ich wolę, czyni **manekinami** niezdolnymi do samodzielnego życia.

Powinniśmy raz nareszcie **śmiało niebezpieczeństwu spojrzeć w oczy** — i **zareagować bezwzględnie** na podstępne zakusy wymierzane stale w **najżywotniejsze interesy.**

Czyż mało jeszcze doświadczyliśmy p e r f i d j i i p r z e n i e w i e r s t w a?

Czyż wciąż jedno i to samo mamy przypominać — i wskazywać w przyszłości na to, co każdy zrównoważony umysł przeniknąć powinien?

Wszak stale w pismach spotykamy enuncjacje nietylko że niepochlebnie wyrażające się o narodzie wybranym, ale wprost na podstawie dowodów wyrzucają mu najróżnorodniejsze czyny ż a d n y m w ę z ł e m n i e z w i ą z a n e z m o r a l n o ś c i ą Tam odkryto konsorcjum fałszerzy monet i paszportów, tam 200 żydów pod kluczem za kolosalne oszustwa w jakimś stowarzyszeniu „Baku—Nafta; gdzieindziej znowu wykryto domy schadzek skąd transportowano żywy towar na wschód i zachód. Jednem słowem łańcuch spleciony z ogniw u p a d k u d u c h o w e g o i d e p r a w a c j i wciskający się w nasze ciało coraz boleśniej.

To wobec postępowych idei wolnomyślicieli rodzi się znowu pytanie: C o d a l e j?

A więc d o p u ś ć c i e ż y d ó w d o p o s a d p a ń s t w o w y c h, jak pragnie notoryczny wróg Polski, pornograficzny pisarz, Szalem Asz, dajcie możność stworzenia własnych szkół odpowiednio subwencjonowanych z funduszów narodowych jak żądają pp. posłowie Hartglas, Grünbaum et consortes.

Wreszcie dajcie trzymiljonowej bolszewizującej rzeszy fałszerzy, oszustów, prokseneiów, prawa do jakich dążą, a zobaczycie za lat kilka czy kilkanaście r e z u l t a t y w a s z y c h i d e i.

N a n i c t e n d e n c j e p o j e d n a w c z e! N a n i c r a c h u b y n a a s y m i l a c j ę?

Potrzeba, aby nasze zamierzenia popierane wspólną akcją, dążące po linji do u n a r o d o w i e n i a ż y c i a p o l s k i e g o na w ł a ś c i w e z w r ó c i ł y s i ę t o r y; ażeby koryfeusze propagujący hasła patrjotyczne, stanęli na przełęczy nad głęboką ciągnącej się przepaścią i rozkrzyżowawszy ramiona do biegnących bezmyślnie ku strasznemn niebezpieczeństwu, potężnym wołali głosem: **Nie tędy droga !**

Jan Włodkowski.

Słowa prawdy,

które powiedzieć musimy!

O właściwy państwowo twórczy stosunek wszystkich, którym dobro Ojczyzny na sercu leży, do obecnego rządu marsz. Piłsudskiego.

„Hasło Narodowe“ nie jest pismem politycznem, nie związane jest z żadną partją z żadnem stronnictwem; za cel swój postanowiło sobie walkę o unarodowienie kraju i hasłu temu służy od 2 lat. Mając na oku **tylko i jedynie dobro Ojczyzny** naszej na względzie, nie skrępowane żadnemi „względami“ partyjnemi idzie śmiało i z otwartą przyłbica do walki o **najwyższe dobro naszej Ojczyzny.** Nie licząc się z względami partyjnemi, wytyka więc złe kroki tak Polakom z **prawicy, jak i lewicy,** chwali dobre czyny Polaków, tak **z prawicy jak i lewicy.** Hasłu temu nie sprzeniewierzyło się przez cały czas 2-letniej swej działalności. I dlatego dziś, — kiedy już od blisko 3 miesięcy cisną się słowa prawdy na usta, których do tej pory myśleliśmy, nie trzeba będzie głośno wypowiadać — kiedy ścierać się poczynają coraz wyraźniej dwa interesy: jeden **państwowy** a drugi **partyjny,** — zabrać musimy głos **pod adresem wszystkich tych, którzy dobro Ojczyzny i tylko Ojczyzny mają na względzie.**

U steru rządu stoi dziś marsz. Piłsudski który w pamiętnych dniach majowych zapowiadał. iż stworzył rząd stojący na straży tylko i wyłącznie interesów państwa sam zaś jako wyraziciel i obrońca **polskiej państwowej racji stanu,** dotychczas głuszonej przez racje partyjne. Cała lewica stanęła wówczas za marsz. Piłsudskim, cała prawica przeciw niemu. Sześć miesięcy upłynęło od tego czasu, pół roku brzemiennych w doniosłe wypadki i znaczenie.

Radykalni lewicowcy żądali, by marsz. Piłsudski ogłosił się dyktatorem — **on tego nie zrobił.**

Żądano, by wziął władzę Prezydenta Rzplitej w swe ręce — **on jej nie przyjął**

Żądano, by rozwiązał Sejm i uczynił nowe wybory — **on tego również nie uczy-**

nił. Żądano, by przewrót majowy zmienił w przewrót społeczny — on tego nie uczynił.

Nie uczynił tego wszystkiego nie dlatego iż żądała tego lewica, a przeciwna była prawica, ale dlatego, że **wymagała tego polska państwowa racja stanu.**

Wręcz przeciwnie: marsz. Piłsudski uczynił szereg posunięć politycznych idących raczej po linji dążeń prawicy, niż lewicy, — ale znów **tylko dlatego, iż wymagała tego polska państwowa racja stanu.**

Przykładem choćby zjazd w Nieświeżu.

A wyniki takiego, a nie innego, sposobu działanie marsz. Piłsudskiego: lewica radykalna, która w dniach majowych na swych sztandarach pisała nazwisko Piłsudskiego, dziś głosi otwartą opozycję przeciwko niemu — **w myśl swej partyjnej** racji stanu. Prawica zaś idea której w dniach majowych nazwisko Piłsudskiego było rzuceniem rękawicy bojowej, dziś przycichła przeważnie w swych głośnych atakach przeciwko Piłsudskiemu niema ej jednak odżegnywuie się od wszelkiej państwowej pracy i w najlepszym razie chce być neutralną, lub zajmuje stanowisko li tylko wyczekujące. A czyni to wszystko znów **tylko** w imię swej tylko racji stanu.

Tak czynią partje i ich organizacje prasowe, a ludzie?

Ci ludzie partji, którzy zrozumieli że jednak—mimo fałszywych niektórych kroków— marsz. Piłsudski (gdyż i on nie jest bez wad) reprezentuje jednak coraz wyraźniej **interes tylko państwowy** — i ustosunkowali się do niego pozytywnie, **chcąc z nim współpracować uczciwie**, ci ludzie, siłą faktu popadli **w konflikt z własnemi partjami.**

Przykłady: min. **Romocki** członek Ch.D., min. **Moraczewski** członek P.P.S., pos, **Wierzbicki** członek Z.L.N. pos. **Czetwertyński** członek ZLN,

I oto ci ludzie mieli na tyle **odwagi** mimo terroru partyjnego, że kiedy stanęli w konflikcie z własną partją, **wybrali interes państwa** przedewszystkiem. Jest to bardzo wiele, zwłaszcza w naszych ultrapartyjnych zgangrenowanych stosunkach.

I dlatego dziś pod adresem wszystkich ludzi, którym **dobro** Ojczyzny **tylko** na sercu leży, a wierzymy ludzie tacy są i na prawicy i na lewicy — wołamy; Zrozumcie, że **nie negacją**, lecz tylko **współpracą zbudujemy lepsze jutro. Nie zacietrzewieniem partyjnem**, nie stawaniem okoniem tylko „dla zasady", ale **współpracą i jeszcze raz współpracą.** Marsz. Piłsudski posiadł władzę i to władzę silną. z tem każdy **realny** polityk liczyć się musi, opozycja dla opozycji więc jest dziś **zbrodnią** wobec państwa!

Słusznie też pisze łódzka „Prawda":

„Jeśli nadal trwać będzie ta bierność że strony gotowych lub łatwych do zorganizowania grup społecznych, to polityka rządu pójdzie z konieczności po linji dążeń tych czynników które dziś z nim współpracują. W dalszym rozwoju wypadków współpraca ta wzmocni te czynniki i dzisiejszy ich szczery, bezinteresowny i karny entuzjazm zmieni w taki czy inny program polityczny i społeczny i **progzam ten siłą rzeczy stanie się programem rządu.** Kto pat zy w przyszłość, temu nie może być obojętnem, jaką będzie większość w obozie rządowym.

Partje mają nadzieję odegrać się w czasie wyborów. **Złudzenie**, żadna tak się nie odegra, by zdobyła większość i mogła sprawować władzę. A po rządzie marsz. Piłsudskiego **żaden rząd kombinowanej większości do 3 dni rządzić nie będzie.** Upadek obecnego rządu — **to anarchja i przewrót.** Szukajcie gdzie chcecie, poza tą siłą, która dziś trzyma władzę, **żadnej innej siły, zdolnej rządzić przez 3 dni, niema w naszej Rzeczypospolitej.** Jest tylko dynamit i proch nagromadzony w podziemiach. Organizacje faszystowskie? — Kpiny i smutna humorystyka. Armja? — Jest tylko siłą **w ręku Piłsudskiego.**

Partje stosują wobec rządu taktykę którą ongiś zalecał „stary tygrys" Clemenceau w stosunku do Rosji sowieckiej — pragną otoczyć go drutem **kolczastym** nieufności, nieporozumień, uprzedzeń i podejrzeń i mają nadzieję, że zczeźnie za tym zasiekiem, pozbawiony życiodajnego kontaktu ze społeczeństwem. Ale niechcą wiedzieć, że wraz z rządem zczeźnie i nasz ustrój społeczny, a może i nasza niepodległość.

Hasło na dzisiaj brzmi: „do szeregów rządowych!" Kto ma usta ku mówieniu, niechaj **głośno** hasło to powtarza, aby kiedyś nie musiał kajać się i bić w piersi za straszne wobec Ojczyzny zaniedbanie.

I dlatego, kto dobro Państwa ma na względzie, komu miłą jest Ojczyzna, kto nietylko na ustach ma słowa: „Bóg i Ojczyzna" ale i w czynach — ten winien wyzbywszy się animozji czy to osobistych czy partyjnych stawać do pracy około budowy gmachu najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Oby nasz głos, nie był głosem wołającego na puszczy!

Oby spadły łuski nam z oczu i obyśmy raz wreszcie przejrzeli!

Wołamy! Krzyczymy! Błagamy! W imię Dobra Ojczyzny!

J. Jan.

Żydzi obrażeni na rząd!

W otwarciu sesji sejmowej na Zamku nie wzięli żydzi udziału,

Jak już wskazywaliśmy w ostatnim numerze „H. N.". Koło żydowskie zagroziło opozycją rzadowi marsz. Piłsudskiego z powodu „nieuwzględnienia postulatów żydowskich".

Pierwszym krokiem do okazania swego „niezadowolenia" z rządu była nieobecność oficjalna posłów Koła Żydowskiego na otwarciu Sesji sejmowej przez Prezydenta Rzeplitej na Zamku. Znalazło się jednak 5 posłów i senatorów żydowskich którzy podobno „z ciekawości" byli obecni na Zamku.

Na odbytem następnego dnia posiedzeniu koła żydowskiego pos. Kirschbraum wystąpił bardzo energicznie przeciwko członkom Koła, którzy brali udział w akcie otwarcia sesji sejmowej.

Poseł Hargtglass wygłosił referat o sytuacji politycznej. Wskazał na zabiegi Prezydjum Koła u czynników rządowych i oświadczył, że Koło nie może nadal zachować stanowiska wyczekującego. skoro rząd dotychczas nie uwzględnił postulatów reprezentantów żydowskich.

Natomiast pos. Rosmarin oświadczył, iż enuncjacja ówczesnego premjera p. Bartla, złożona w Sejmie 19 maja br., jest niezmazalnym aktem, jest kapitałem Żydów w tym rządzie. Wobec tego odradza przejście Koła do opozycji, natomiast wypowiada się za zajęciem rzeczowego stanowiska wyczekującego odnośnie do przedłożenia budżetowego.

Jak widzimy więc, żydzi, obrażeni na rząd, chcą mu jednak niedwuznacznie dać do poznania. że gdyby chciał, mógłby z nimi „ubić dobry interes". Rząd jednak nie kwapi się bynajmniej i na umizgi żydowskie odpowiada narazie milczeniem. Stąd obraza żydowska.

KLEMENS JUNOSZA.

Czarne błoto.

PAJĄKI WIEJSKIE.

9) Powieść.

Otwierają sie szynkownie i sklepy; we wnętrzach ich, oświetlonych naftowemi lampkami, rysują się postacie kobiece i męskie, a we wszystkich głowach teraz mieszka, wszystkie serca napełnia, na wszystkich ustach teraz błądzi jeden tylko wyraz:

— Początek dobry początek!

Wielki, piękny wyraz, z którego idzie wszystko dobre; dobry początek, to połowa interesu, to dobra nadzieja, otucha, zachęta, to pewność niemal, że wszystkie zamiary udadzą się jak najpomyślniej...

Okienka błyszczą światłem dogorywających łojówek, niby wielkie, szare koty ślepiami; ciemność zapada zupełna, noc obejmuje panowanie nad światem.

Tu i ówdzie uczony jeszcze nad książką się kiwa; tam praktyczny i światowy człowiek rachunki przegląda lub się do drogi szykuje; kobiety z wielkim krzykiem dziatwę zapędzają do snu, gdyż radeby jeszcze na progach do gawędy z sąsiadkami zasiąść — wypowiedzieć wszystko, co na sercu mają, użalić się na dolegliwości fizyczne i moralne, na drożyznę gęsiego szmalcu i kartofli, na skąpstwo mężów, na wszystko, co najgorsze w życiu.

Posiadały na progach, niby kwoki na grzędach, i gdaczą, radzą, przerywając sobie nawzajem to westchnieniem, to śmiechem, przekleństwem na wrogów, albo ostrym, gryzącym dowcipem.

Radzą długo, gdyż po świecie nikt wcześnie spać nie chodzi, a umysł wywczasowany i wypoczęty w dzień, potrzebuje ruchu. Umysł, a cóż dopiero język niewiast czarnobłockich, który nienawidzi spoczynku i niby woda spływających z wysokiej góry potoków, musi być w ciągłym i nieustannym ruchu.

Szrzypią żałośnie drzwi stajen, stękają wychudzone szkapy i kręcą łbami widząc, że im chomonta chcą na karki pakować.

We wszystkich kierunkach z pochyłości wzgórza, na wschód i zachód, na południe i na północ, staczają się biedki dwukołowe, a ktoby się umiał wsłuchać dobrze, w ciszę nocną, ktoby wszystkie jej szmery ułowić potrafił — posłyszałby w różnych stronach, w wioskach, tonących w ciemności, zawzięte ujadanie kundli wiejskich.

Te psy ogłaszają ludziom, że się lew uśpiony przebudził i że biegnie szukając, kogoby pożarł.

Już północ — światełka gasną sejmy kobiece na progach skończone, tylko w jednym domku i w jednym szynku świeci się jeszcze. Tam czuwają.

Czuwa też i Engielman, gdyż wyspał się doskonale w dzień i teraz, na przyzbie przed domem usiadłszy, fajkę pali, wodze myślom puszcza i kombinuje.

On wie co znaczą te dwa światła, dlaczego nie gasną one, chociaż jest noc, a tem samem nie ma prawdopodobieństwa, że nagle ktoś obudzi się ze snu i przyjdzie de szynkarza wódki kupić. lub do tamtego drugiego. przyjemny dyskurs z nim prowadzić.

Engielman wie, że za równo szynkarz, jak i ów drugi obywatel, nie są uczeni kabaliści. żeby mieli noce nad rozmyślaniu przepędzić i to wie także. że zarówno jeden, jak i drugi, nienależą do rzędu rozrzutników i nie wypalaliby naftę napróżno. Wie że to światło się pali i palić się musi dla takich interesów, które słońca nie znoszą.

C. d. n.

Nowe ulgi dla żydów!

Zwolnienie dzieci żyd. ze szkoły w piątki popoł.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wystosowało do kuratorów okręgów szkolnych zawiadomienie, które ma być podane do wiadomości inspektorom szkolnym. Zawiadomienie to opiewa: Dzieci wyznania mojżeszowego, uczęszczające do tych publicznych szkół powszechnych i oddziałów, które mają naukę popołudniu, mogą być zwolnione w czasie od 1. października do 15 marca, celem brania udziału w nabożeństwach w piątki. Zwolnień takich winni udzielać kierownicy szkolni na indywidualne żądanie rodziców.

A więc nowe ulgi dla żydów w tej „zacofanej", „krzywdzącej" wiecznie żydów „reakcyjnej" Polsce.

No, no, co dalej będzie?

Walka o trupy żydów trwa...

Władze uniwersyteckie zajęły stanowisko zgodne z życzeniami Polaków — medyków. W sprawie dostarczania zwłok żydowskich do prosektorium uniwersyteckiego w Warszawie wydział lekarski powołał komisję rozszerzoną, z udziałem prawników w osobach: pp. dziekana Jarry i prof. Wasiutyńskiego.

Komisja, w myśl wskazań Konstytucji przyznającej wszystkim obywatelom Rzpltej równe prawa, ale i nakładającej równe obowiązki — orzekła, że żydzi obowiązani są dostarczyć zwłoki swych współwyznawców do prosektorjum. W miarę napływu kontyngentów zwłok żydowskich — akademicy — żydzi będą otrzymywali preparaty do opracowania. Wnioski te zostaną przedłożone senatowi akademickiemu, który poweźmie odpowiednią decyzję.

Prosektorjum tymczasem nadal jest zamknięte.

„Masowy mord dusz żydowskich" w polskich szkołach powszechnych.

Do czego dochodzi arogancja i bezczelność żydów w Polsce.

Bezczelność żydów w Polsce stała się już przysłowiową. Czują się u nas tak pewni siebie, iż pozwalają sobie na niesłychane rzeczy. Oto fakta:

W Warszawie odbył się wiec żydów, mających dzieci uczęszczające do miejskich i państwowych szkół powszechnych. Wiec odbył się z powodu obaw żydów, iż szkoła polska „asymiluje" dzieci żydowskie. O czem zaś mówili żydzi na wiecu i jak mówi i dowiadujemy się ze sprawozdania umieszczonego w żydowskim „Naszym Przeglądzie". Czytamy tam:

„Według słów niektórych mowców szkoła ta (powszechna) jest wprost więzieniem (!!) dla dziecka, dla rodziców zaś miejscem poniżenia i poniewierania ich godności. W szkołach tych panuje wszechwładnie duch asymilatorski, przyczem do nauki używa się książki o treści klerykalnej i w każdym razie nie nadającej się dla dzieci żydowskich...

Rodzice muszą milczeć, albowiem nie wolno im rozmawiać w szkole powszechnej po żydowsku, nie mogą więc nigdy powiedzieć tego co myślą o sposobie nauki w szkołach tych.

Opiekunka Chana Elencwajgowa opowiedziała, że nawet doktor szkolny do którego zwrócono się, by przemówił „o szkarlatynie" do rodziców po żydowsku, odmówił, wiedząc doskonale, że zebrani rodzice nie mogą zrozumieć jego wykładu po polsku. P. Paryzeband zwrócił uwagę na fakt rozpędzenia przez kierowniczkę szkoły zebrania rodzicielskiego, na którem rodzice wystąpili przeciwko sposobowi nauczania w szkołach powszechnych.

Jeden z mowców zaznaczył, że „w szkołach powszechnych odbywa się masowy mord (!!) dusz dziecięcych przez asymilację i że trzeba się przeciw temu bronić wszelkiemi siłami".

W toku dalszej dyskusji jeden z ojców zaproponował, by jako protest przeciwko polityce rządowej na polu wychowania dzieci żydowskich ogłosić jednodniowy strajk protestacyjny i nie posyłać w tym dniu dzieci do szkół."

A więc „masowy mord", „pogrom" i cóż więcej? Jakie jeszcze „zbrodnie" popełniają Polacy na żydach? Powiedźcie.

Oto do czego dochodzi już bezczelność żydów!

A do Palestyny. Do Palestyny, tam Ara bowie wam dadzą „echt" żydowską szkołę

Co się dzieje zagranicą?

Zakaz przywozu książek polskich do Litwy.

Wprowadzony przez rząd poprzedni na Litwie zakaz przywozu z zagranicy polskich książek i podręczników szkolnych na terytorjum Litwy jest w dalszym ciągu w pełni utrzymany.

„Inwazja polska" w Alzacji.

Prasa berlińska uderza na alarm z powodu nadchodzących ze Strasburga wiadomości o coraz liczniejszym napływie Polaków do Alzacji i Lotaryngji, podczas bowiem, gdy przed 7 laty znajdowało się w okręgu strasburskim 5000 Polaków, obecnie liczba ta wzrosła do około 60.000. Zaniepokojona prasa niemiecka nazywa to „inwazją" Polaków w Alzacji.

Propaganda odwetu w Niemczech.

Briand składając na posiedzeniu rady ministrów wyjaśnienia w sprawie uchybień Niemiec w zakresie rozbrojenia, zwrócił uwagę na fakty, iż na początku października rb. na radzie ministrów została przedstawiona broszura niemiecka pt. „Wyszkolenie żołnierzy armji Rzeszy i Reichswehry" zawierająca między innemi takie zdanie: „żołnierz niemiecki nie może zapominać, iż najwyższym celem armji niemieckiej jest odzyskanie utraconych prowincyj i kolonij". Broszura ta wydana była już po konferencji w Locarno. Pomimo odpowiednich kroków i wbrew zapewnieniom rządu Rzeszy broszura ta znajduje się wciąż jeszcze na półkach księgarskich w Berlinie.

Zdemaskowanie Sowietów w Pradze

W Czechosłowacji wykryto wielką organizację szpiegowską na rzecz rządu Sowietów, przyczem zdemaskowano szefa oddziału konsularnej misji Sowieckiej w Pradze Dimowa, jako stojącego na czele organizacji szpiegowskiej. Dimow kupował kradzione dokumenta wojskowe i odsyłał je potem do Moskwy.

Za bolszewickie pieniądze.

W związku z coraz cięższą sytuacją strajkujących górników angielskich pomoc ze strony sowietów jest coraz intenzywniejsza. W ciągu ost tniego tygodnia przesłano dwie dalsze raty, w wysokości miljona i pół miljona rubli.

Azjatycka Liga Narodów.

Potwierdzają się wiadomości o zamiarze Rosji stworzenia azjatyckiej Ligi Narodów. Plany sowieckie zdążają do stworzenia Stanów Zjednoczonych Azji ze stolicą w Moskwie. Jako pierwszy krok do tego planu wymieniane jest zbliżenie Sowiecko-tureckie oraz spodziewane podpisanie paktu gwarancyjnego Rosji, Persji i Afganistanu.

Represje we Włoszech.

W związku z ostatnim zamachem na życie Mussoliniego włoska Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy o ochronie państwa, przewidujący karę śmierci w szeregu wypadków. Równocześnie uchwalono pozbawić mandatów poselskich 128 posłów stronnictw opozycyjnych. Wszystkie stronnictwa i partje tendencji antyfaszystowskiej zostały rozwiązane.

Aresztowanie słoweńskiego posła we Włoszech.

Władze faszystowskie aresztowały w Rzymie słoweńskiego posła do parlamentu włoskiego Wilfana. Rząd jugosłowiański wystąpił z ostrą interpelacją w tej sprawie.

Senzacyjne archiwum Dzierżyńskiego.

Podczas uporządkowywania archiwum Dzierżyńskiego, okazało się, że archiwum to zawiera moc dokumentów, kompromitujących najwyższych dostojników sowieckich oraz dotyczących różnych wykroczeń i. przestępstw dokonanych przez członków partji komunistycznej, należących przeważnie do większości rządzącej.

I na Jawie... komuniści.

Na Jawie wywołali komuniści szereg zaburzeń. W wielu miejscowościach napadli oni na urzędy policyjne i gminne, raniąc lub zabijając wójtów i dyrektorów policji W Batawji, stolicy Jawy obsadzili komuniści urząd pocztowy, skąd po walce wyrzucono ich; odparto również atak na więzienie. Jest wielu rannych i zabitych.

Bojkot sportowy żydów w Anglji.

Wielką senzację wywołała w Londynie wiadomość, że Midsurey-Golf-Club, którego kapitanem jest książę Walji, urzędowo ogłosił, że nie przyjmuje więcej żydów na członków klubu.

Wiadomość ta wywołała liczne komentarze nietylko w kołach żydowskich lecz również w sferach społecznych i sportowych w Londynie stała się senzacją dnia.

Cóż więc na to rozmaite Samuelsy, Mondy i inne angielskiego pokroju żydy?.

W obronie majestatu kultury Polskiej szarpanej przez żydów.

Biada narodowi, który pozwala na to, ażeby jakiś zawłoka, przybłęda, tuczący się krwią i pracą tego narodu bezcześcił i profanował najświętsze uczucia jego, plugawił świętą pamięć naszych wodzów duchowych — a o ich arcydziełach wyrażał się z jadem nienawiści dlatego, że one polskie, że chrześcijański w nich duch!

Przyglądnijmy się uważnie tygodnikowi literackiemu pod tyt. „Wiadomości literackie“ (czytaj: Jadą Mośki literackie) wydawane właśnie przez największych wrogów polskości i Krzyża — żydów, a zobaczymy czem są dla nich Mickiewicz, Krasiński i Słowacki! Ta Trójca genjuszów Polski, która w dniach upadku Ojczyzny, prześladowania krwawego Polaków i ogólnego zwątpienia — świeciła niby jasny snop słońca zagrzewając do wytrwania i czynów; w dniach niewoli była ożywczą rosą i balsamem! Ta Trójca, która swojemi arcydziełami wykarmiła i wychowała 4 pokolenia Polski, czyniąc z nich bohaterów i rycerzy miłujących ojczyznę i Chrystusa, idących pod tym sztandarem na pola bitew, by tam w imieniu najświętszych ideałów zwyciężyć lub zginąć! I na tych właśnie ośmiela się zasymilowany żyd Słonimski rzucać kalumnje i kwestjonować ich talenty i dzieła!

A my to czytamy, my tego słuchamy i my to cierpimy tu u siebie w tej ojczyźnie, która powstała z krwi i kości naszych!? O, hańbo! O, wstydzie wieczysty! Czyż już tak nizko upadły nasze dusze i serca nasze, że pozwalamy bezkarnie plugawić i szarpać majestat kultury polskiej przez rozwydrzonych grafomanów żydowskich!?

Na miłość boską, Polsko ocknij się! Nie pozwól szarpać świętości spoczywających w Panteonie Twoim! Nie pozwól na to, żeby z Ciebie robiono marjonetkę i bito Cię po twarzy ... zrzuć kataraktę z ócz Twoich i chciej zobaczyć tę bezczelną profanację popełnioną w obliczu Twoim! Czas na reakcję — czas obudzić się już z tego głębokiego snu letargicznego! Czas porzucić wszelkie sentymenta i względy, bo tu idzie o honor Narodu tu idzie o honor Polski — Polski Jagiellonów, Batorych, Sobieskich, Kościuszków — a nie wrogów pejsatych!

Wychodowaliśmy żmiję plugawą na swoich piersiach która nas dzisiaj kąsze, trzeba ją unieszkodliwić i wybić kły jadowite!

Pozwolę sobie przytoczyć artykuł zamieszczony w 41 numerze „Rozwoju“, który sprawę naprowadzoną w tytule opisuje:

W Warszawie wychodzi tygodnik literacki pod tyt. „Wiadomości Literackie“. Kto go wydaje? Naturalnie żydzi jak Grtzhaendler (czy Grydzewski) Wittlin, Tuwim, Słonimski. Niemniej naturalnem wydaje sie, że polacy kupują i czytają to „estetyczne“ pismo, mimo, że „W. L“ zwalczają wszystko, co nam polakom powinno być święte i nienaruszalne, a zwłaszcza naszą kulturę i jej odtwórców. Tak np. „Wiadomości Literackie“ zabrały się w ubiegłym roku z żydowską bezczelnością do Mickiewicza, stawiając sobie za „wzór żydka krakowskiego W. Feldmanna który jako krytyk (!) literatury polskiej (!!!) skrzywił się nieraz na widok potężnego i jasnego zjawiska, jakiem jest największy po Mickiewiczu — Henryk Sienkiewicz.

Po zakwestjonowaniu wielkości Mickiewicza, a zwłaszcza jego „Pana Tadeusza“ (bo to dzieło nawskróś narodowe!) „W. L.“ zaczynają pluć po żydowsku na Słowackiego i zapowiadają już że się pomszczą także na Krasińskim.

Jako czołowy krzykacz przeciw Słowackiemu wystąpił teraz Słonimski uwielbiany niestety przez licznych Polaków, którzy w swej przewrotności zachwycają się błyskotkami i skomleniem żydowskiej duszy.

„Czasby już rozwiązać — pisze ten „zasymilowany“ (!) żyd — ową legendarną trójcą i powiedzieć otwarcie, że Słowacki i Krasiński to tylko „talenty pisarskie“. (Zato chyba Słonimski uważa się za ogromnego genjusza?) Co jest Słowacki?

„Słowacki jest zawrotnie dowolny i zgubnie płynny... Kolorystyka mdła, fałszywa a nadewszystko banalna... Kolor i kształt podlega manjerycznym febrom... Charaktery pożyczone z Szekspira, którym Słowacki się żywi... Popsuł dzieło Calderona... Psuje Szekspira... Niema w nim siły wzruszenia ani rozumnej konstrukcji... **Koszmar**, który zabarwia twórczość Słowackiego, minął jak sen chorobliwy... Cały utwór (tzn. „Sen srebrny Salomei“) przesiąknięty jest histerją patrjotyczną (aha!) a jednak nie przestaje być zimny... Słowacki miał oschły stosunek do życia, był pożerany ambicją i potworną zazdrością... pisał swoje dramaty tyleż dla własnej przyjemności, ile dla zranienia Mickiewicza“ itd.

Śliczny „Sen srebrny Salomei“ dla żydka jest „błazeństwem“ (!!). Teatr Narodowy w Warszawie, który jeszcze ośmiela się wystawiać sztuki narodowe, to „bezmyślna buda, która obniża smak i hańbi literaturę“.

Pytam się, czy już niema nikogo z pośród naszych poetów i pisarzy Polskich, którzyby stanęli w obronie świętości narodowych, w obronie drogich nam relikwji Mickiewicza, Słowackiego, Sienkiewicza i Krasińskiego na które plwają bezczelne żydziaki?!

Chyba przytoczone cytaty wystarczą ażeby przekonać największych filosemitów o co żydom chodzi.

Jak długo jeszcze żydzi będą mogli bezkarnie podkopywać autorytet kultury polskiej, ściągać w ich błoto Jej prześwietny majestat uznany przez całą ludzkość kulturalną?—

Robert Rydz.

Ważne dla żydów.

Cudowne perspektywy dla żydowstwa w Australji.

Żydowska „Chwila“ zamieściła niedawno korespondencję z Sydney w Australji, w której jakiś żyd Brüvengraber opisuje w cudownych kolorach sytuację żydostwa i jego dobrobyt na kontynencie australijskim.

Posłuchajcie bowiem żydzi:

W Australji terminologja „żyd“ — „nie Żyd“, jest zupełnie nieznana. Niema też mowy o antysemityzmie. Istnieją tylko — oczywiście nie w znaczeniu ekskluzywnem — pojęcia: Australijczyk i obcokrajowiec. W tutejszem życiu publicznem odgrywają żydzi rolę bardzo wybitną i zależnie od zdolności osobistych może żyd osiągnąć najwyższe stanowiska i dostojeństwa. Dla przykładu wymienię tylko: naczelnego komendanta armji, Sir Johna Menashe, byłego gubernatora Nowej Zelandji Sir Natana Mathew, speakera (marszałka) sejmu Levy'ego, naczelnego sędziego Cohena, generalnego skarbnika (wiceburmistrz) miasta Sydney— p. Salomona, prezydenta Commercial Bank

Ks. Leon Łomiński. 9)

Traktat Wersalski a żydzi.

Polityka komitetu w tej sytuacji i na podstawie czterdziestoletniego doświadczenia“ była jasna. Chodziło o wprowadzenie do traktatów artykułów, zabezpieczających wolność i równouprawnienie żydów w nowopowstałych lub zwiększających swe terytorja państwach. —

Delegacje różnych organizacyj żydowskich zjechały się w styczniu r. 1919 do Paryża. Tego samego dnia, co otwarcie konferencji (18 stycznia) odbyło się pierwsze zebranie, na którem byli obecni przedstawiciele Allience Israelite, p. Lucien Wolf, jako przedstawiciel organizacyj sjonistycznych. Postanowiono utworzyć biuro centralne wspólne, jako organ wykonawczy i komitet złożono z przedstawicieli wszystkich delegacyj żydowskich, obecnych w Paryżu. P. Lucien Wolf z ramienia tej organizacji nawiązał stosunki z delegacjami państw.

Delegaci żydowscy spodziewali się wiele od komisji Ligi Narodów. Sądzili, że do statutu Ligi wejdzie artykuł, który zabezpieczy interesy żydowskie we wszystkich państwach, należących do Ligi. Nadzieje te zawiodły „na skutek różnicy zdań między Wielkiemi Mocarstwami stało się koniecznością wyłącznie z projektu statutu klauzuli, nakazującej wszystkim członkom Ligi zastosowanie obywatelskiej religijnej wolności w zarządzie wewnętrznym kraju“.

Wobec tego należało postawić sprawę żydowską wobec konferencji niezależnie od innych. Odbyło się zebranie w poprzednim składzie dn. 18 lutego, lecz na zebraniu tem ujawniła się różnica w pojmowaniu sprawy przez organizacje sjonistyczne z jednej strony, a przez Komitet Londyński i Alliance Israélite z drugiej strony. —

Sjoniści stawiali program autonomji odłamów narodu żydowskiego w poszczególnych państwach, Komitet Londyński i Aliance Israélite żądały tylko pełnego równouprawnienia i pewnych praw w zakresie szkolnictwa i handlu w niedziele i święta chrześcijańskie. —

Sprawozdanie nie mówi o tem, że delegacja żydów polskich (sjonistów) zgłosiła się do delegacji polskiej w Paryżu z propozycją porozumienia się co do sytuacji żydów w Polsce. Odbył się szereg posiedzeń delegacji żydowskiej, na której czele stał p. Sokołow z członkami Delegacji polskiej, na których roztrząsano program sjonistyczny autonomji narodowej żydów w Polsce. Narady te nie doprowadziły do konkretnego rezultatu. —

Tymczasem Komitet Londyński w porozumieniu z Alliance Israélite przedstawił konferencji swój program zabezpieczenia interesów żydowskich w Polsce. 21 lutego postulaty żydowskie złożone zostały w postaci dwóch memorjałów w sekretarjacie Konferencji. Delegacja żydowska proponowała powołanie do życia specjalnej komisji, któraby te postulaty rozważyła i przygotowała odpowiednie projekty. Prócz memorjałów złożono dwa zbiory dokumentów, a mianowicie: „Notatki z historji dyplomatycznej kwestji żydowskiej“ i „Korespondencja z rządem Jego Królewskiej Mości odnosząca się do praw traktatowych żydów w Rumunji. („Notes on the diplomatic history of the jewish Question“, „Correspondence with H. M. Covernement relative to the Treaty Rights of the Jews in Romania“).

W końcu marca przybyli do Paryża delegaci żydów z Włoch i Ameryki, prof. Colombo z Rzymu i pp. Louis Marshall i dr. Cyrus Adler ze Stanów Zjednoczonych. 5 i 6 kwietnia odbyły się ponownie narady zjednoczonej delegacji żydowskiej, lecz do porozumienia między dwoma odłamami nie doszło: sjoniści i delegacje z Europy Wschodniej domagali się przedłożenia Konferencji programu autonomnji narodowej, Komitet Londyński i Alliance Israélite obstawały przy swem stanowisku. Mimo to, jak — powiada sprawozdanie — między p. Marshallem, który został przewodniczącym delegacji żydów wschodnich, a p. Wolfem ustaliły się jak najlepsze stosunki i „zupełna jedność akcji we wszystkiem co dotyczyły traktowania interesów żydowskich przez Konferencję Pokojową.“ C. d. n.

of Sydney J. Cohena itd. Takich przykładów można by cytować setki całe. Dla zobrazowania jednak, jaką jest pozycja Żydów w handlu, wspomnę, że wyżej wspomniany bank reprezentuje kapitał ponad 100 miljonów funtów...

Jest tu też wielka ilość rodzin żydowskich z Polski, m. in. rabin miasta Melbourne, Mestel, pochodzi z Brodów, naczelny kantor synagogi w Sydney, Finfeld, pochodzi z Jarosławia.

Żydzi — w przeciwieństwie do miast europejskich — nie żyją tu w skupieniu, ale rozrzuceni po całym mieście. W Sydney liczymy około 10 000 żydów. Aby przecież utrzymać kontakt, schodzą się żydzi w każdą sobotę wieczorem, lub w niedzielę, w „Macabean—Hall“, gdzie odywają się koncerty, przemówienia, wieczory i bale.

Jeśli chodzi o ugrupowanie zawodowe żydów, to w miastach poświęcają się oni kupiectwu i rzemiosłu. W rzemiośle przeważają krawcy.

W dalszym ciągu pisze znów ów korespondent o dobrobycie żydów itd. itd. Jednem słowem: r a j n a z i e m i d l a ż y d ó w.

Jest to więc — jak się okazuje — bardzo cenna wiadomość żydów i należałoby tylko wyciągnąć z tego faktu odpowiednie wnioski.

Żydzi narzekają na Polskę, na „krzywdę“ i „nędzę“ jaka jest ich udziałem w naszym kraju, narzekają na nastrój antyżydowski w społeczeństwie i rządzie, jednym słowem P o l s k a c o ś w r o d z a j u b i b l i j n e g o E g i p t u, gdzie żydzi cierpieli przez faraonów, a tu cierpią i przez Grabskich i Sujkowskich i Bartla i Piłsudskiego. Nieszczęście gewałt!

Kochani żydzi! Oto wasz rodak opisuje wam cudowny raj w Australji a n u ż e, z a p a s z p o r t y i w d r o g ę! Będziemy was żegnać n a p r a w d ę s z c z e r z e!

Tylko prędzej! prędzej!

Co się dzieje w całej Polsce?

Rudki k. Lwowa.

Walka żydów z „Hasłem Narodowem“

Przed niedawnym czasem p. Roman Ira kierownik tutejszej składnicy Kółek Rolniczych powróciwszy z zach. stron Polski, gdzie miał sposobność zapoznać się z „Hasłem Narodowem„ i widzieć dobre skutki jakie Ono wywiera na społeczeństwo, zwłaszcza na lud wiejski, w walce z żydowstwem naszego kraju powziął myśl wprowadzenia i rozszerzania „Hasła Narodowego“ w Rudkach i okolicy.

W tym celu sprowadził kilkanaście egzemplarzy „Hasła Nar.“ do Składnicy Kółek Roln. a afisze porozlepiał w mieście i u siebie w sklepie. Gdy żydzi zobaczyli co się święci, jakby ich wrzątkiem oblał, gromadzili się koło afiszów całemi gromadami przeklinając i wygrażając się Polakom.

Nie mogli zrozumieć jak mógł znaleść się w Rudkach taki odważny Polak któryby śmiał w biały dzień wszczynać z nimi walkę przy pomocy „Hasła Narodowego“ i mówić im prawdę w oczy.

Postanowili tedy żydzi rozpocząć walkę z roz szerzaniem „Hasła Narodowego“ którą prowadzą zapomocą systematycznego zdzierania afiszów i wywieszek pisma.

Tutejsi Polacy winni wobec tego zareagować tem silniej przeciwko akcji żydowskiej przez zapisywanie się w poczet prenumeratorów tego wielce politycznego pisma.

Jeden z obserwatorów.

Jarosław.

Bezczelność żydowska.

Już od kilku lat wychodzi czasopismo tygodniowe p. t. „Tygodnik Jarosławski“, (którego redaktorem jest żyd, Leiba recte Leon Margel,) drukowane w drukarni żydowskiej Litmanna w Jarosławiu, które jest hańbą starego polskiego miasta, jakiem jest Jarosław. Że żydostwo, podobnie jak wszędzie, tak i u nas odznacza się bezczelnością i nienawiścia do wszystkiego co polskie, o tem wiemy wszyscy; gorszem jest jednak, że pismo to popierają niby Polacy, a właściwie „szabesgoje“, do jakich w pierwszym rzędzie zaliczyć należy współpracownika tegoż pisma p. Tadeusza Paparę, b. sędziego sądu powiatowego w Kamionce Strumiłowej, zasuspendowanego za różne nadużycia i konszachty z żydami jeszcze za czasów austrjackich, a w dalszym rzędzie niektórych nauczycieli tutejszych szkół powszechnych, których nazwisk na razie nie wymieniamy. Ta klika z p. Paparą na czele działając w myśl zamierzeń i celów żydowskich, zaprzedała żydom swój honor, cześć godność, religię, a gotowaby nawet na rozkaz żydów zaprzedać swoje dzieci; rzuca się na najszlachetniejszych ludzi, zajmujących wybitne stanowiska na najlepszych Polaków i patrjotów, na ludzi, którzy nie szczędząc pracy, a nawet mienia dla Ojczyzny i Rodaków i obrzuca ich w każdym numerze tego pisemka, błotem i jadem nienawiści, zohydzając wszystkich i wszystko co polskie, co nam najdroższe, stając natomiast w obronie żydów i ich interesów, a zapominając o tem, że żydostwo to strup na zdrowym organiźmie naszego społeczeństwa że ci „szabesgoje“ sami sobie kopią przepaść. w którą gdy raz wpadną, już dla nich ratunku nie będzie.

Głównym celem ataków tego piśmidła są ludzie o charakterze czystym, wypróbowani Polacy i patrjoci, a całą ich winą, że wszystkie swe siły oddają dla dobra Ojczyzny i Społeczeństwa, tudzież obrona przed zalewem żydostwa. Do takich obrońców i pjonierów polskości, między innymi, należą pp. Stanisław Wawszczak inspektor szkolny, Kazimierz Farganek dyr. gimnazjum sędzia powiatowy Paweł Turkowski i prof. gim. Stanisław Komęza. Niema tygodnia, by „Tygodnik Jarosławski“ nie obrzucał błotem tych ludzi i jakkolwiek dzieje się to już od dłuższego czasu, nikt dotychczas nie stanął w ich obronie.

Tutejsze społeczeństwo polskie wyraża jednak cześć i hołd tym, którzy dla dobra Ojczyzny pracują, a pogardę tym, którzy mienią się Polakami, a związawszy się z żydami stają się szabesgojami.

Jarosłowianie.

Tyśmienica.

A żydzi cieszą się...

Jak Polacy walczą oszczerstwami. — Na chwałę Judei! - Opamiętajmy się!

Od chwili zajaśnienia u nas jutrzenki wolności, stosunki w Tyśmienicy ułożyły się cudownie. Polonia miejscowa zorganizowała się wzorowo pod przewodnictwem miejscowego Komisarza rządowego miasta, który jako zacięty przeciwnik hegamonji żydowskiej w Polsce, bezwględnie tępi wszelkie przejawy panoszenia się u nas żydów, wszystkie ich nadużycia i przekroczenia ustawy. W przeciągu roku wyrwano z paszczy żydowskiej dzisiejszą „Składnicę Kółek Rolniczych“ oraz parę murowanych domów oraz kamienicę żydowską wśródmieściu położone i zdawało się, że ten błogosławiony stan zapanuje u nas na zawsze

Niestety pozazdroszczono powodzenia Komisarzowi, który żelazne ręką trzymał ster rządów w mieście, żadną miarą nie dawał na siebie wpływać nikomu i stał twardo przy swoim katechizmie przekonań, broniąc narodowego stanu posiadania i nie pozwalając żydkom na żadne machinacje. A więc jak to się zwykle w Polsce kończy, rozpoczęło się podkopywanie antorytetu i zatracanie uczciwego człowieka oraz walka na noże o stolec Komisarski. Rozmaitego rodzaju tchórze rozpoczęły przemyśliwanie nad odarciem ze czci miejscowego komisarza.

Gwiazda nieszczęścia zawisła nad Tyśmienicą a chwila zamianowania przez władze szkolne kierownikiem szkoły męskiej pewnego ziomka, który w sztuce intyganckiej mógłby zdobyć rekord światowy. Rozpoczęły się wyścigi: harce honory i zaszczyty cała Polonia rozgorzała wulkanem i naturalnie skorzystali z tego wylewu uczuć narodowych w pierwszym rzędzie bracia neutralni, ciesząc się do rozpuchu z głupich gojów.

Ba. . . . ale pan kierownik szkoły który za czasów ukraińskich w powiecie Kałuskim ślubował miłość i wieczność, poczuł w sobie na terenie tyśmienieckim nowy, misyjny pociąg do braci Izraela a w myśl zasady Ludwika XIV Tyśmienica to ja“ okazał nową moc budowania państwa w państwie na przekór niecnemu, marnemu Komisarzowi rządowemu. Dzielnego pomocnika i sekundanta odnalazł nam drogi ziomek w osobie nauczyciela religji żydowskiej Schindlera Srula, który w sposób wzorowy oduczył miejscowych żydków i żydóweczki najpierw sztuki pisania w soboty no a potem unikania i bojkotowania progów szkoły w szabes. Nawet za czasów rządów zaborczych nie śniło się nikomu w Tyśmienicy o podobnego rodzaju unowacjach. Pan Schindler okazał się więc genjalnym, a że pana dyrektora zdaje się, jak nikt nie widzi całuje nawet . . . w rękę i nie zaćmiewa mu własnym rozumem jego małomiasteczkowego genjusza — więc rozpoczęła się gonitwa braci sjamskich o nowe zdobycze dla Judeo — Polonji.

Czemby to jak meteor w Tyśmienicy zabłysnąć? Czemby wywołać zachwyt marnych tłumów? Wstydem; hańbą było dla Tyśmienicy, że dziesięciotysieczne miasto, było takiem podłem i małem i nawet nie ma siódmej klasy ludowej. Na hak z takim rządowym Komisarzem co sprawia lampy kitsona i ławeczki a nie chce otworzyć dla żydków siódmej klasy ludowej i nie stara się o podniesienie umysłu żydów w mieście. Rozpoczęły się jeżdżenia, starania, chodzenie od jednego domu izraelickiego do drugiego. wyzywanie naszych ofiar żydowskich dla stworzenia siódmej klasy szkoły męskiej a gdy za mało było żydków zaczęto dobierać do zabawy i żydóweczki i stał się cud — cud kochanego ziomka naszego: siódma klasa żydowska z dwoma czy trzema gojami, załującymi narodowy stan posiadania.

I pomimo, że polscy maturzyści i maturzystki pozostają setkami bez kawałka chleba w wolnej Ojczyźnie — kochanego pana Schindlera obdarzono nowemi godzinami w siódmej klasie, naturalnie kosztem odpowiedniego obrzezania godzin religji żydowskiej w innych szkołach. A niemal równocześnie celem oplucia znakomicie pod każdym względem prowadzonej, konkurencyjnej szkoły żeńskiej i jej niestrudzonej, genjalnej wprost pod każdym względem Kierowniczki okazał się na biurku najwyższej Magi tratury szkolnej wiadomej fabrykacji anonim, z oskarżeniem o skrajny szowinizm narodowy całego grona nauczycielskiego szkoły, która gnębi mniejszości na rodowe szczególniej żydowskie.

O tempora! o mores — o ziomki nasze kochane. Zwyczaj obrzucania błotem ludzi porządnych uczciwych wszedł niestety u nas w modę. Apostołowie tej nowej u nas idei moralnej mieszkają nietylko w szkole męskiej ale i na poczcie: gdzieindziej. Czas najwyższy aby miejscowe społeczeństwo polskie, uśmierzyło te zapędy i ocknęło się z dotychczasowego letargu. Należałoby też zrobić porządek i z tłumacką Kasą chorych i z jej najznakomitszym w Europie eskulapem, propagatorką idei wolnej miłości drową Chudią — Dwojrą Feuermann, która w Tyśmienicy znalazła nową ofiarę i pozostawiła na bruku w skrajnej nędzy urzędniczkę Polkę panią Stefanią Szybo, której mąż uciekł do Bolszewji. A co znowu na to p. Szkodziński?

A pokorne tłumy tyśmienieckich szabesgojów nie mają sił ani mocy by się żydow-

skiej hegemonji przeciwstawić, natomiast obdzierają ze czci własnych braci ku uciesze i weselu rozbawionych synów Izraela. Wszystko u nas żydowskie — lekarz, aptekarz, wszyscy adwokaci i w sądzie także i w szkole o Jezu zmiłuj się nad nami.

Święć się — święć się dola głucha,
Całuj i liż pięść cybucha,
Aż znienacka ci nadpłynie:
Dzień niewoli w Palestynie...

Towarzysz Soc.

Słupce (woj. Łódzkie).

Więcej rozwagi!

Wiadomo, że żydzi handel u nas skoncentrowali w swych rękach i konsekwentnie starają się o to, aby go utrzymać, czyli, aby naszych braci niedopuścić do ważniejszych placówek przemysłowych.

Polakom, szczerze dbającym o unarodowienie życia naszego, otworzyły się oczy na szersze horyzonty, na niebezpieczeństwo jakie coraz groźniejsze zatacza koła.

Staraniem Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Słupcy godnem najwyższego uznania — w części ze składek, w części z subsydjum przez rząd na ten cel, przeznaczonego — otworzono w zakresie 3-ch kursów, szkołę handlową.

Zawodowych szkół wogóle u nas brak, wskutek czego. brak fachowców w przemyśle i handlu, gdy tymczasem jest wiele młodzieży, która po skończeniu seminarjum nauczycielskiego, a nawet uniwersytetu, pozostaje bez zajęcia.

Zaledwie szkoła handlowa w Słupcy przetrwała rok jeden — zamiast starać się wszelkiemi siłami o rozwinięcie jej i wedle możności w w przyszłości założenia liceum któreby dostarczyło kontyngentu uzdolnionych kupców i przemysłowców do walki z niepohamowaną zachłannością, na tem polu naszych wewnętrznych wrogów — rzuca się projekt przez zainteresowanych osobiście, założenia gimnazjum czyli przysporzenia krajowi szeregu bezrobotnych.

Ten projekt uważamy za chybiony, choćby z tego względu, że na takie dwie uczelnie zabrakłoby słuchaczów, a szkoła handlowa, mogąca oddać ważne życiu polskiemu zasługi, byłaby narażona na pewne materjalne niedomagania.

Oświata jest konieczna, ale musimy wybierać, to, co jest dla kraju korzystniejsze — a na tego rodzaju przedsięwzięcia nie możemy patrzeć przez pryzmat osobistych materjalnych korzyści. Taką sprawę należy traktować ideowo. *Nemo.*

Zawsze oni!

Ujęcie szajki żydowskiej puszczającej w obieg fałszywe banknoty 5-cio złotowe.

Galerja „talentów" żydowskich powiększa się z dniem każdym. Niema dnia, by nie wykryto w tem lub owem mieście Polskim bandę fałszerzy lub oszustów żydowskich, działających na szkodę Skarbu Polskiego.

My oburzamy się na to, a jednak gdybyśmy zaglądnęli do Talmudu, przekonalibyśmy się, iż według tej „Świętej" księgi mądrości żydowskich, żydzi fałszując pieniądze postępują zgodnie z Talmudem, działając na zgubę gojów i akumów, co według przewrotnych nauk Talmudu ma być dla żydów nie tylko „dobrem", a nawet zalecanem.

Kilka dni temu urząd śledczy w Warszawie otrzymał poufne wiadomości, iż w Warszawie sprzedawają fałszywe banknoty 5 cio złotowe i że te banknoty można kupić w dowolnej ilości. Wywiadowca przebrany za pośrednika, udał się na miasto i po długich poszukiwaniach wpadł na trop tej bandy.

Otóż w pewnej wędliniarni na Nalewkach wywiadowca natknął się na jegomościa, z którym po krótkim pertraktacjach doszedł do porozumienia i zamówił falsyfikatów na 3 tys. złotych. Jegomość ów zgodził się na tę tranzakcją pod warunkiem, że „towar" będzie odebrany w 4-ch partjach.

Nazajutrz wywiadowca znów się spotkał z tym jegomościem w tej samej wędliniarni dokąd przybył, już niby po odbiór falsyfikatów. W czasie rozmowy do wędlinirni wkroczyła policja i ujęła wszystkich.

Jak się okazało, jegomościem owym był żyd Berek Braun który miał przy sobie falsyfikatów za 780 złotych. Braun pieniądze te otrzymał od Chaima Wolmana którego również zaaresztowano. Wraz z nimi w wędliniarni był obecny w czasie dokonania tranzakcji, trzeci żyd Dawid Finkelsztein.

Finkelsztein jest znany już w urzędzie śledczym, jako puszczający notorycznie w obieg fałszywe pieniądze. Kilka tygodni temu został on ujęty z walizką, która zawierała 5000 złotych w fałszywych srebrnych monetach 2 złotowych.

Przy okazji został aresztowany przebywający w towarzystwie wyżej wymienionych niejaki Beni Rauchfleisz, podający się za barona austrjackiego i posiadający paszport wiedeński. Na pytanie, co robi w Warszawie i skąd sie wziął do wędliniarni w tak „dobranem" towarzystwie, nie umiał dać odpowiedzi. W kieszeni i portfelu barona znaleziono ogółem... 7 złotych.

Wykrycie tej szajki i tajemniczy udział tego barona nasuwa policji myśl, że wpadła na pierwsze ślady fabryki fałszywych pieniędzy i wraz z dotychczasowymi wywiadami doprowadzi do wykrycia fabryki i całej organizacji żydowskiej puszczającej w obieg fałszywe banknoty

Znów żydzi emisarjuszami bolszewizmu w Polsce!

Schwytanie groźnych emisarjuszy bolszewickich w Polsce, oczywista żydów.

W Warszawie aresztowano żyda niejakiego Granita, rzekomo mieszkańca Będzina, przy którym znaleziono olbrzymi materjał informacyjny wydany przez Komitet Centralny Komunistycznej Partji Polskiej. — Po szczegółowem zbadaniu rzekomego Granita okazało się, że faktyczne jego nazwisko jest Minemacher, rodem z Mławy.

W 1920 r. w czasie zajęcia Mławy przez bolszewików, Granit vel Minemacher **wstąpił do komitetu rewolucyjnego otrzymał stanowisko sekretarza czerwonej milicji.** Po klęsce bolszewików — pod Warszawą w r. 1920 — przedostał się on do Prus Wschodnich, gdzie był internowany rok, poczem zbiegł, przedostał się do Moskwy. Tam brał czynny udział w życiu młodzieży komunistycznej, ukończył szkołę partyjną.

Po IV kongresie Młodzieży Komunistycznej, który odbył się w Moskwie w 1924 r., Minemacher vel Granit był wysłany **za fałszywym paszportem** na nazwisko **Alojzego Brenera** do krajów zachodnich: Czechosłowacji, **Polski**, Niemiec, celem utrzymania kontaktu z organizacjami komunistycznemi w tych państwach, a Międzynarodówką. Po dostaniu się do Czechosłowacji Minimacher zaraz zmienia nazwisko na *Karol Sztain*, lecz tam, w czasie przekraczania granicy na moście w Cieszynie zostaje aresztowany przez żandarmerję. Z tego powodu emisarjusz bolszewicki przebył w więzieniu 8 miesięcy. Następnie na skutek interwencji poselstwa sowieck.. w Pradze Czeskiej Minomacher—Granit—Brener zostaje zwolniony z więzienia otrzymuje paszport rosyjski z prawem wyjazdu do Rosji. Tymczasem **w październiku r. b. wspomniany wyżej emisarjusz bolszewicki ukazuje się na bruku warszawskim.**

Przy aresztowanym znaleziono **gotówkę w dolarach i guldenach gdańskich.**

Ponadto aresztowano towarzysza Granita —Minimahera Brenera, który również przebywał w Warszawie **pod fałszywym dowodem osobistym** na nazwisko **Artura Naglera**, rzekomo mieszkańca Pińska. W czasie dochodzenia ustalono, że Nagler właściwie nazywa się **Ajzenszer**, lat 23 i **pochodzi ze Stryja.** Za działalność komunistyczną na tamtejszym terenie Ajzenszer był poszukiwany przez sąd okręgowy w Stryju. W 1924 roku Ajzenszer **zbiegł do Rosji, tam ukończył centralną komunistyczną szkołę i przez Międzynarodówkę Młodzieży Komunistycznej wysłany został na agitację do Polski.**

Oto jeszcze dowód, iż żydzi, i tylko żydzi szerzą w Polsce czerwoną zarazę.

Bigos kronikarski.

W czerwonej części naszego społeczeństwa panuje zdumienie, które potęguje się z dniem każdym...

Jakto dyktator nie objął dyktatury, lewicowiec poszedł.. wprawdzie nie w prawo lecz tak „halbrechts" — w prawo — skos a teraz z monarchistami — pan e... tego? Tfy! Achi!

Dezorjentacja zupełna. Wywiad zawiódł gdyż go.. wylano!

Co się dzieje, co się dzieje? Taż to prawdziwe zresztą dzieje grzechu...

Strejkować niemożna ze względów taktycznych, interpelować niemożna ze względów strategicznych, czekać niemożna ze względów politycznych, więc na proroka, co robić?

Djabli nadali jakichś tam „nieświeżych" Radziwiłłów! Ano — Masz swoje — a Radziwił swoje!

Sprawdza się powoli przysłowie że „Towarzysz strzela a Dziadek kulo nosi..."

Takie same hjobowe wieści a tu śmiej się pajacu, choćbyś mi miał pórkiem pod szyją łaskotać..

Apage satanas!

Żal mi biednych towarzyszów, no ale cóż im mój żal i współczucie pomoże?

Podobnie gryzą się i czarnogiełdziarze; Ten wściekły złoty ani rusz w dół, dolar stanął słupem soli ze zdumienia a nasza czarna giełda robi plajtę...

Nu... czemu nie?

Nawet Kurjer stoi zdezorjentowany. Czuć z jego szpalt zawód i niepewność kierunku. Raz tak raz inaczej...

Dobrze że choć śnieg spadł, niebyłoby o czem pisać wogóle..

A teraz coś poważnego: W mojej (djabła tam ona moja!) kamienicy wprowadzono elektrykę. Dla stróża, pardon, dozorcy też. Pierwszego dostaje p. dozorca kartkę z elektrowni i ma zapłacić kilka złotych. Idzie na Szczepańską i pyta za co to? — Za 4 kilowaty. — Ależ ja żadnej „waty", a do tego jeszcze „4 kilo" nie dostałem... Wyjaśnili mu, że o cztery „kilowaty" a nie 4 kilo waty chodzi, no i już teraz choć wte za co płacił Świeci „elektryką", a nie „watą" przecież...

Od elektryki przechodzę ...do benzyny. Nasze dorożki samochodowe obliczone są na „odkuwanie się" szoferów i właścicieli. Policja czy magistrat jakoś się na to przez

palce patrzy, boć chyba już to publiczną tajemnicą, że jadąc różnemi samochodami tą samą drogą taksometry pokazują diametralnie różne kwoty... Raz płacą 1·20 Zł. drugi raz 2·60 Zł. po raz trzeci znś 1·80 Zł. Teraz już niepłacę nawet nic, bo chodzę pieszo, gdyż mi się takie jazdy „niekalkulują". Cóż trzeba zrobić! Albo znieść taksametry lub je badać co jakiś czas, gdyż tam coś w trawie... śmierdzi.

Prześcignęli w zdzierstwie nawet fjakrów krakowskich..,

— *Sigma.* —

Kronika krakowska.

Uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki. 200-letnią rocznicę kanonizacji polskiego Świętego, patrona młodzieży uczcił Kraków godnie. Dnia 13 bm. otwarto w Pałacu Sztuki wystawę św. Stanisława Kostki, składającą się ze starych obrazów i rycin poświęconych czci Świętego. Szkoły Krakowskie urządziły poranki. W teatrze im. Słowackiego odbyła się uroczysta akademja. Dnia 14 bm. w niedzielę odprawił Książę Metropolita sumę pontyfikalną i procesję z relikwjami św. Stanisława po Rynku głównym.

Zmiany w województwie. Wicewojeda Dr. Wawrausch został przeniesiony w stan spoczynku ze względu na przekroczony 60-ty rok życia i wysługę lat. Następcą jego będzie obecny wicewojewoda lubelski Dr. Bryła. Nadto przeniesieni zostali w stan spoczynku: Michał Rawski, inspektor starostw, Mieczysław Węclewski nacz. wydz. adm., Józef Ruebenbauer radca wydz. adm., Wł. Mięsowicz radca wojew. i t. d.

Prezez Najwyższej Izby kontroli Państwa. Mianowany prezesem Najw. I. Kontr. Państwa prof. U. J. Stanisław Wróblewski wyjechał dn. 15 bm. do Warszawy.

Wybór jeneralnego sekretarza polskiej Akademji Umiejętności. Onegdaj dokonano wyboru nowego sekretarza generalnego w Polskiej Akademji Umiejętności, na miejsce prof. Wróblewskiego, który objął prezesurę. Wybranym został prof. prawa Un. Jag. dr. Stanisław Kutrzeba.

Restauracja Wawelu. Z początkiem przyszłego roku kilkanaście sal zamku na Wawelu będzie już zupełnie odrestaurowanych. Aktualną więc staje się sprawa urządzenia tych odrestaurowanych sal. W ostatnim miesiacu udało się uzyskać dla Wawelu około 20 cennych darów, wśród których wyróżniają się portrety Maryny Mniszek, Dymitra Zamozwańca i błazna nadwornego z XVII. w. od pp. A. Dłuskich części umeblowania od śp. Józefy Geppert, okazy broni staropolskiej od p. E. Wiśniewskiego.

Szkarlatyna w Krakowie. Wedle statystyki miejskiego urzędu zdrowia stan chorób zakaźnych w Krakowie w tygodniu od 7 do 13 bm. był następujący: szkarlatyny zanotowano 31 wypadków, dyfterji 1, duru brzusznego 1, czerwonego 1, ospy wietrznej 1, róży 1. Zaznaczyć należy że w tym samym czasie w Warszawie zanotowano przeszło 700 chorych na szkarlatynę, z czego 6 zmarło.

Taksomierze samochodowe. Auta do rożkarskie otrzymać mają taksomierze. Taryfa wynosić będzie za 1 klm. w wozie 4 osobowym 80 gr., w wozie 6-osobowym 1 zł., a od godz. 10 wieczór do 6 rano w zimie i do 5 w lecie o 50%

Włamanie do kwestury Un. Jag. Onegdaj ukończono śledztwo w sprawie włamania do kwestury U. J. i kradzieży 135.000 złotych. Śledztwo wykazało że włamanie uplanowane było przez kwestora Ziemiańskiego na spółkę z ślusarzem St. Zapiotem i urzędniczką kwestury Nawrocką.

Wyrok o nadużycia w 5 p. a. c. Onegdaj zapadł wyrok w sądzie wojsk. w Krakowie przeciw kpt. Kolmanowi i kpt. Herzogowi, oskarżonym o nadużycia w 5 pacu. Trybunał zasądził kpt. Kolmana, na ... miesiące więzienia a kpt. Herzoga uwolnił.

Szajka złodzieji żydów pod kluczem. Władze policyjne aresztowały i osadziły w więzieniach sądowych: Szaję Zallę, Feiwla Pośladka, Natana Leiba Michałowicza, Esterę Killer i Scheindlę Fesinger, samych żydów trudniących się systematycznie kradzieżą.

Z całej Polski.

Min. Moraczewski złożył godności piastowane w PPS. Minister robót publicznych pos. Jędrzej Moraczewski wystosował do Centr. Komitetu Wyk. PPS. krótki list w którym donosi, że zrzeka się wszelkich mandatów piastowanych z ramienia PPS. a więc także i mandatu poselskiego. P. Moraczewski stwierdza, że stan państwa pod względem ekonomicznym jest pomyślny i dlatego nie widzi on powodów dla których PPS. jest zaniepokojoną i dla których wezwano klasę robotniczą do walki z obecnym rządem.

Sprawa wykluczenia posła Moraczewskiego ze stronnictwa PPS. zostanie rozpatrzona na najbliższem posiedzeniu PPS.

Konflikt w Zw. Lud.—Nar. Między posłem Wierzbickim (ZLN.) a kierownictwem jego klubu powstały rozdźwięki, których przyczyną jest fakt przewodniczenia posła Wierzbickiego w komisji opinjodawczej przy Radzie Ministrów. Sprawa oprze się praw gopodobnie o sąd klubowy.

Nowe stronnictwo zachowawcze. Nowo konstytuujące się stronnictwo zachowawcze, którego organizatorem jest ks, Janusz Radziwiłł opiera swe podstawy na istniejącej już organizacji zachowawczej pracy państwowej na części Stańczyków krakowskich oraz na grupie magnatérji wielkopolskiej z ambasadorem Chłypowskim na czele. Program nie miałby wyraźnego charakteru monarchistycznego; ideał monarchji konstytucyjnej pozostałby raczej w sferze sympatyj i nadziei na dalszą przyszłość. Na czele staliby pp.: Janusz Radziwił, Eustachy Sapieha, Chłapowski, prof. Krzyżanowski, rektor Zdziechowski.

W obronie wolności prasy. Cała bez wyjątku prasa polska występuje ostro przeciwko nowej ustawie prasowej ograniczającej wolność prasy.

Kongres PSJ. „Piasta". Na dzień 28 i 29 listoppada zwołany został do Warszawy piąty nadzwyczajny kongres PSL. Piasta. Między innymi na kongresie tym wygłosi referat pos. Witos o sytuacji politycznej w państwie i wsi. Obrady potrwają dwa dni Jest rzeczą charakterystyczną, że zaproszenia podane są w języku polskim i francuskim.

P. Car wiceministrem sprawiedliwości. Prez. Rzplitej mianował p. Cara dotychczasowego szefa kancelarji cywilnej Prez. Rzplitej wiceministrem sprawiedliwości.

Fantastyczne bajki. A. W. podaje, iż była niedawno poufna rozmowa między wybitnym przywódcą obozu narod.—dem. w Polsce, a znanym czeskim politykiem na.—dem. w czasie której postanowiono obustronnie dążyć do realizacji idei unji polsko—czeskiej, opartej o ustrój monarchiczny. Miano również uwzględnić stanowisko w sprawie powołania kandydata na tron Polski i Czech w osobie ks. Cyryla Koburskiego, brata króla Borysa bułgarskiego.

Nieetatowi kolejarze uzyskają Emeryturę. Min. skarbu Czechowicz podpisał przepisy wykonawcze do ustawy emerytalnej dla kolejarzy. Przepisy powyższe mają doniosłe znaczenie dla szerokich rzesz kolejarzy nieetatowych, którzy dzięki tej ustawie uzyskają emeryturę.

5.000 cetnarów cukru zatonęło. Z Poznania donoszą: Przy moście na Warcie pod Biedruskiem wskutek zderzenia się ze szkutą naładowaną węglem zatonęła duża szkuta z cukrem. Jak obliczają ofiarą rzeki stało się około 5.000 cetnarów cukru.

Po zamordowaniu kuratora Sobińskiego. W Przemyślu aresztowano ucznia VIII kl. gimn. ruskiego Iwankę, który jeszcze w lipcu br., a więc długo przed zamordowóniem ś.p. Sobińskiego opowiadał w Sądowej Wiszni, iż skazany został na karę śmierci śp. Sobiński przez rewolucyjny komitet ukraiński i zostanie zamordowany a następcą jego zostanie p. Gayczak jako przyjaciel Ukraińców

Posłowie ukraińscy przed sądem. W Wilnie rozpoczęła się przed sądem apelacyjnym rozprawa przeciw 3 posłom ukraińskim: Waszuńczykowi, Czuczmajowi i Kozickiemu.

Urzędnik kolejowy zdefraudował 100.000 zł. Kasjer stacji Warszawa Wileńska Fickowski zdefraudował 100.000 zł. i uciekł

Aspirant policji Bachrach hersztem band fałszerzy. Aspirant policji Bachrach aresztowany na skutek rewelacji dziennikarza warszawskiego Wojnicza okazał się — w toku śledztwa — hersztem 3 band fałszerzy pieniędzy i paszportów, w liczbie około 100 ludzi, przeważnie samych żydów. Dotychczasowe śledztwo zamyka się w 32 tomach aktów.

Olbrzymi proces paskarski: w Warszawie rozpoczął się proces przeciw Renaszyckiemu i Millerowi, właścicielom polskiej składnicy włókienniczej. Firma ta uprawiała handel łańcuszkowy, który naraził na straty liczne rzesze kupców. Do rozprawy powołano 723 świadków, którzy jednocześnie są poszkodowani.

Kobieta słuchaczka teologji. Na studjum teologji prawosławnej przy uniwersytecie warszawskim, wpisała się w charakterze zwykłej słuchaczki p. Leontiewa. Jestto pierwszy w dziejach cerkwi wypadek, iż na wyższe studjum teoloigiczne wpisała się kobieta.

Wynalazek dwóch robotnikow. Z Zagłębia Dąbrowskiego donoszą: Dwaj robotnicy Karol i Aleksander Wróblowie wynaleźli karabin maszynowy o czterech lufach z których można jednocześnie strzelać. Przed tygodniem model z drzewa został wykończony i przedstawiony ministerjum spraw wojskowych. Wróblowie pracowali nad wynalazkiem dwa lata, w zupełnej tajemnicy. W najbliższych dniach nowy typ karabinu będzie przedmiotem badań i ekspertyzm wojskowych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Korespondentowi z Makowa. Hymn zamieściny. Dziękujemy.

Sprawiedliwości dla inwalidów!

Bogaty żyd dostaje trafikę, podczas gdy inwalida bez nogi głodem przymiera.

Żydzi krzyczą i gwałtują o swych „krzywdach", jakie — rzekomo — spotykają ich u nas. Tymczasem fakta mówią coś wręcz przeciwnego. Na każdym kroku żydzi są **uprzywilejowani**, krzywdzeni zaś są ci przedewszystkiem, którzy nie mają ani protekcji, ani pomocy znikąd, którym wiatr w oczy dmucha, którzy głodem przymierają: **polscy inwalidzi!**

Jest to skandal niebywały, a jednak prawdziwy i dlatego tak smutny i tak bolesny. Na dowód przytaczamy list, jaki otrzymaliśmy od jednego z takich pokrzywdzonych inwalidów. Pisze on:

„Było nas dwóch braci. Obydwaj wyruszyliśmy bronić Ojczyzny przed nawałą bolszewicką. — Starszy był mądrzejszy bo pozwolił się bolszewikom zarąbać, a mnie obarczył utrzymaniem staruszki matki i siostry.

Wróciłem do domu jako **inwalida z utraconą nogą, uciętą do pachwiny**, — dano mi pensję 70 zł. miesięcznie. — A że na życie nie wystarczało wniosłem podanie o nadanie mi trafiki. — **Prośbę odrzucono**, bo „kontygient wyczerpany".

Wniosłem odwołanie, a tymczasem by nie umrzeć z głodu i chłodu rzuciłem się do powroźnictwa. — Czy pojmujecie co znaczy ciągnąć sznur o jednej nodze 20 do 30 km.? **Krwią się pocę i od trzech lat czekam na załatwienie mej prośby.** — Aż tu słyszę **dali trafikę, ale... żydowi**, byłemu hurtownikowi, który na **trafice dorobił się już największej kamienicy w rynku**, który śmiał w czasie zbiórki na żołnierza Polskiego do najpoważniejszych obywateli miejscowych powiedzieć, że na **Żołnierza Polskiego nic nie da bo on nie Polak!**

On może obejść się bez trafiki, bo prowadzi inny rentowy interes. — W sierpniu br wniósł podanie a dziś wykonuje już koncesję.

Niektórzy panowie cieszą się z tego powodu ręce z radości zacierają, a w oczy kpią „widzisz jak wyglądają sprawiedliwe rządy!"... tak to rząd dba o obrońców Ojczyzny."

Czyżby naprawdę tak było? czyteż ciemne duchy aż takich środków używają, by wzbudzić w społeczeństwie nieufność do rządu? A ja jako — uprzywilejowany **dalej czekam na załatwienie mej prośby.**

Poradźcie co robić, jakich sposobów użyć?

Radymno. *Pokotyło Piotr.*

Oto dokument! Dokument, który krzyczy, który woła i po którego przeczytaniu **wstyd pali lica polskie.**

Pytasz biedaku, co robić, jakich środków użyć?

Zacisnąć zęby i jeszcze trochę poczekać, a równocześnie napisać list o tem wszystkiem do **marszałka Piłsudskiego**, który gdy dowie się o nędzy i krzywdzie inwalidy polskiego, pospieszy mu chyba z pomocą!..

Skandal, skandal niebywały!..

Czy wiecie że...

...Prof. Dr. Coolidge skonstruował rurkę katodową przy pomocy której można wyrzucać w wielkiej ilości i z ogromną siłą promienie odkryte przez niemieckiego fizyka Lenarda. Elektrony wyrzucany z rurki przez okienko niolowe wykazują szybkość 240 tys. km/sek. czyli 80 proc. szybkości światła. Prof. Coolidge wytwarza wewnątrz rurki napięcie 350 tys. wolt. Dotychczasowe eksperementy wykazały, że promienie wysyłane z rurki katodowej zmieniają cukier w kwas, przyspieszają porost włosów, zabijają bakterję i zmieniają kolor płynów.

—o—

..Poziom wody morza Kaspijskiego obniżył się od r. 1918 o 1 metr.

—o—

...Podczas licytacji skarbów piwnicy zmarłego niedawno miłośnika sztuki Dutasta w Paryżu osiągnęły niektóre wina fantastyczne ceny. Ogółem zebrano za 2000 butelek 130 000 franków. Najwyższą cenę osiągnęły 3 butelki Duc de Montebello—Brandy z r. 1805 — 2 000 franków. 7 200 franków zapłacono za 48 butelek Dliduot Rosé Brut z r. 1911, 2 400 franków a 14 butelek Chateaux Margeaux z r. 1909, tysiąc franków za 5 butelek Chateau Lagrange z 1899 i wreszcie 1 150 franków za 10 butelek fite Rotschild z r. 1906.

—o—

...Moda dzisiejsza która tak faworyzuje czerwony kolor rozróżnia — około 100 czerwieni o rozmaitem nasyceniu.

—o—

Sesje Ligi Narodów w r. 1925 kosztowały ogółem 308.798 szw. fr, czyli 11.000 fr. szw. dziennie, Sekretarz Ligi pobiera 99.569 fr. plus 25.250 fr. Naczelnicy poszczególnych wydziałów otrzymują wynagrodzenie od 50 do 65-ciu tysięcy fr. Naczelny buchalter ma pensję 23.200 fr. bibljotekarz 25 220, starsza stenografistka 13.850 itd.

—o

...Oddziały lotnicze wojsk amerykańskich na wyspach Hawajskich, urządziły jedyną w swoim rodzaju próbę zasiewania przy pomocy samolotów. Na zasiewy z samolotów wybrano deszczowe dnie, w czasie których rozmiękły grunt łatwo przyjmował ziarna. Trzy samoloty rozrzuciły 24 worki nasion, które doskonale się przyjęły.

—o—

..Zmarły artysta filmowy Rudolf Valentino pozostawił w swej spuściźnie pomiędzy innemi rzeczami: 40 ubrań, 3 futra, 50 par bucików, 1000 par pończoch, 300 koszul jedwabnych, przeszło 20 kapeluszy, około 200 krawatów itd.

Rozszerzajcie „Hasło Narodowe"!

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, pl. Matejki l. 7. I. p.
Telefon nr. 4270 — Konto czek. 405.585
Oddziały; **Lwów**, Rozwój, Legionów 3. I. p. w podworcu na prawo. **Poznań**, Kirschkowa, Gwarna

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. — Ogłoszenia zwykłe **zł. 0 15.** Nadesłane zł. 0·40. Dział ekonomiczny i komunikaty zł. 0·80. I-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80. Ogł. świąt. 25 procent droższe. Dla urzędn. państwow. emer. robotn inwal. i posz. pracy rabat.
CENY PRENUMERATY: miesięcznie: 1·35 zł. kwartalnie: 4.— zł.
W Ameryce prenumerata roczna 6 dolarów,
Ceny zrozumieć należy wraz z dostawą do domu.

Za Spkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki. Drukarnia Mieszczańska, Kraków, Batorego 6. Tel. 1016